Rok 4. Nr. 227.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 1.85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 1.85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, Środa 1 października 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Przewrót parlamentarny w Niemczech.

Od pewnego czasu, zwłaszcza od chwili, gdy największa a zarazem skrajnie monarchiczna i Hohenzollernom oddana partja wszechniemiecka, zwana urzędowo niemiecko narodową partją ludową, głosowała częściowo za płaceniem długów na podstawie planu Davesa, od tej chwili też pracują inne stronnictwa narodowo-obywatelskie nad tem, ażeby wciągnąć to stronnictwo do rządu. Gdyby to się udało, natenczas rząd obył by się bez pomocy socjalistów, ponieważ wszechniemcy mają 108, a socjaliści tylko 100 posłów. Stronnictwa narodowo-obywatelskie miałyby tem samem prowadzić czysto narodową politykę. Rząd niemiecki byłby wówczas parlamentarnym, czem obecnie nie jest. Obecnie jest pozaparlamentarny, jak u nas w Polsce.

W tych umizgach za pozyskaniem wszechniemców do rządu doszli liberałowie, to jest stronnictwo wielkich przemysłowców i urzędników wyższych do tego, że wydało publiczne oświadczenie, w którem powiada, że jest utworzony most, po którym wszech niemcy mogą śmiało do rządu wstąpić. Tym mostem jest taka zagraniczna polityka niemiecka, jakiej sobie wszechniemcy życzą. Wszechniemcom chodziło i oto, ażeby sojusznicy przestali Niemców upokarzać, o to ich życzeniu stało się zadość, ponieważ nietylko Anglja ale nawet Francja traktowali Niemców w Londynie jako równych siebie i starają się o pozyskanie Niemców do Ligi Narodów. Niemcy odgrywają zatem w Europie wielką rolę i liczą się z nimi Jeżeli zatem chodziło wszechniemcom o odzyskanie honoru w Europie, to go Niemcy teraz odzyskali.

Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, ażeby partja wszechniemiecka wstąpiła do rządu, i pomogła uporządkować stosunki wewnętrzne, ażeby przedewszystkiem pomogła odbudować zrujnowane gospodarstwo i podniosła Niemców na duchu. Równocześnie od rzeka się stronnictwo liberałów dalszej współpracy ze socjalistami, ponieważ nie chcą współpracować nad wzmocnieniem państwowości niemieckiej i wyrzekają sie w tym względzie współpracy z temi partjami, które pragną nietylko gospodarczego, ale równocześnie także narodowego odrodzenia Niemiec. Liberałowie wysłali też dwóch posłów do kanclerza, ażeby pośredniczył w przyciągnięciu wszechniemców do rządu.

Sprawa cała jest ważną dla całej Europy. Gdy bowiem wszechniemcy istotnie wstąpią do rządu, wówczas rozpocznie się budowanie cesarstwa niemieckiego. A z budową cesarstwa rozpocznie się walka ze sojusznikami o płacenie długów. Równocześnie wzmoże się agitacja za wojną. Spiewy „Deutschland über alles" i „Heil dir im Siegerkranz", które obecnie przycichły, wzmogą się znowu. Są bardzo poważni politycy francuscy, którzy liczą się z tem, że Niemcy uderzą na Polskę, ażeby Francję wciągnąć we wojnę. Możliwość takiej wojny jest wielka dla tego, że Anglja do tej wojny nie wmięszała by się. Rząd polski musi się z tem liczyć. Mała ententa liczy się z tem ogromnie, bo zamierza jak słyszymy rozciągnąć sojusz także na Austrją i Węgry.

Dotąd niema pewności, czy rząd z wszechniemcami na czele uda się. Bez centrowców rząd taki większości mieć nie będzie, a centrowcy nie mają ochoty zawierać z nimi spółki, jeżeli nie będą mieli pewności, że wszechniemcy nie będą uprawiali polityki dla zwalenia republiki. Były kanclerz Wirth pisze w głównem centrowem piśmie, że tak zwany prawicowy rząd jest niemożliwy, ponieważ opierałby się tylko na jednej części narodu, a z drugą toczyłby wojnę i w ten sposób pogłębił by w narodzie niemieckim kłótnie i przeciwieństwa. Chociaż bowiem rząd prawicowy wypierał by się zamiarów skasowania republiki, to w każdym razie za wzmocnieniem rządów republikańskich by nie pracował. Rząd zatem może być tylko umiarkowany, w którym mogą zasiadywać wszyscy aż do socjalistów włącznie.

Jak się te układy skończą, nie wiadomo w tej chwili. Centrum w każdym razie nie pozwoli się wciągnąć do rządu, jeżeli nie będzie miało pewności że panowanie rządów republikańskich mogłoby być zagrożone. Centrum jest partją konstytucyjno-monarch. Jeżeli zatem popiera republikę, to dla tego, że połowa narodu niemieckiego nie chce jej mieć, zwłaszcza teraz, gdzie odbudowanie monarchji groziłoby nową wojną i zupełnem zrujnowaniem gospodarstwa niemieckiego Wojny zaś większość narodu mieć nie chce.

Część wszechniemców chce wstąpić, część się opiera. Jeżeli dojdzie do wstąpienia, natenczas dobrze, ale jeżeli nie dojdzie, natenczas rajchstag będzie najprawdopodobniej rozwiązany. Sukno pomiędzy prawicą a lewicą jest bowiem rozdarte wskutek wyrzeczenia się spółki z nią ze strony liberałów Stresemanna. Nie byłoby zatem mowy o wytworzeniu większości parlamentarnej. Socjaliści zaś teraz tem więcej domagać się będą rozwiązania rajchstagu, ażeby przeszkodzić utworzeniu się rządu narodowo-obywatelskiego. Są bowiem o tem przekonani, że nowy rajchstag dałby stronnictwom republikańskim znaczną większość kosztem hitlerowców i wszechniemców.

W najbliższym czasie losy rządu i rajchstagu niemieckiego się rozstrzygną.

Kurs złotego

z dnia 29. 9. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93½ złotych
Marki rentowe =		1,26 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Przyszłość Palestyny.

Na posłuchaniu, którego udzielił w Jerozolimie pielgrzymom ks. Arcybiskup Barlassina, oświadczył tenże, że Palestyna stoi przed bardzo ponurą przyszłością. Zydzi bowiem, którzy w Palestynie budują własne państwo, przybierają bardzo groźną postawę w obec obcych narodowości.

Hiszpanie idą na ustępstwa.

Najnowsze wiadomości głoszą, że Hiszpanie udają tylko zuchów, w rzeczywistości ponieśli zaś taką klęskę, że pragną nagwałt zawarcia pokoju i chcą oddać chętnie część Marokka i uznać nad nią władzę sułtana marokańskiego. Zwycięski szczep żąda natomiast od dania wszelkich tych obszarów, które Hiszpanie zabrali w r. 1912 na mocy traktatu z miastem Tetuanem. W rękach Hiszpanów pozostałyby jedynie miasta: Ceuta, Melilla, wyspy Alhucemas i Penon de Gomere. Szczep domaga się dalej zupełnej niezawiłości i zapłacenia wszelkich strat, poniesionych w czasie walk z Hiszpanją.

Niemcom przychodzi niespodziewana pomoc.

Kandydat na przyszłego prezydenta Ameryki Lafolette, pragnąc pozyskać głosy obywateli niemieckich, zamieszkałych w Ameryce, powiada w swych przemówieniach agitacyjnych, że gdy go wybiorą prezydentem, będzie się domagał rewizji traktatu wersalskiego i rozbrojenia. Oczywiście, że Niemcy amerykańscy postanowili go popierać wszelkiemi siłami, ponieważ jest on dla nich jakoby stworzony. Gazety niemieckie piszą, że co najmniej 90 procent Niemców w Ameryce będzie za nim głosowało.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Echa napadu pod Łunińcem.

Dotąd niema jeszcze wiadomości, czy banda, która napadła na pociąg z wojewodą i ks. Biskupem Łozińskim, została przytrzymaną, chociaż pościg rozpoczął się już w 40 minut po napadzie. Dowódcą bandy był znany herszt Kalinenko, który jest jednym z głównych bandytów, niepokojących oddawna Kresy Wschodnie. Na odchodnem wręczył kierownikowi pociągu kartkę z napisem: Wszystkiego dokonał ataman Kalineńko. Bohatersko trzymał się posterunkowy Władysław Dmowski. Przebił się on przez linję bandytów, broniąc się rewolwerem. Cały krwią zbroczony dotarł do wojewody, prosząc o dalsze rozkazy. Dmowski i dwaj Żydzi zostali ciężko ranni. Jeden Żyd zaś został zabity.

Rosja a Polska.

Poseł sowiecki Obolenski zaprotestował w imieniu swego rządu przeciwko mięszaniu się Polski do spraw dręczonego narodu gruzińskiego. To mięszanie polegało rzekomo na tem, że warszawska rada miejska wyraziła przywiązanie narodu polskiego do społeczeństwa gruzińskiego. W imieniu ministra Skrzyńskiego oświadczył dyrektor p. Morawski, że Polska ma coprawda życzliwość dla Gruzinów, w sprawy rosyjsko-gruzińskie mięszać się jednakowoż nie myśli.

Co mówi poseł Thugutt o sprawie rozbrojenia?

Przedstawiciel gazety górnośląskiej „Oberschlesischer Kurier" rozmawiał w Genewie z posłem Thuguttem, który pomiędzy innemi tak powiedział.

— Polska dopiero wtedy będzie mogła mówić o sprawie rozbrojenia, gdy będzie miała rękojmię, iż żaden z jej sąsiadów nie zamierza na nią napaść... Polska jest sąsiadem Rosji i oba państwa są wzajemnie od siebie zależne. Trzeba więc znaleźć drogę do porozumienia. My nie chcemy zabierać ani jednego kilometra kwadratowego obcej ziemi, lecz również nie pozwolimy sobie odebrać ani piędzi ziemi. Przeciwko temu broniłby się cały naród polski... Rozwiązanie sprawy niemieckiej w Polsce nastąpi w drodze specjalnej ustawy. Już teraz mają Niemcy w Poznańskiem i na Pomorzu pewne uprawnienia, które jednak należy ustalić ustawowo. Na G. Sląsku uregulowała to Ugoda Genewska. W istocie Konstytucja polska zapewnia mniejszościom swobody dalej idące niż międzynarodowe zobowiązania..

W końcu p. Thugutt wyraził nadzieję, że już za kilka lat Polska będzie miała dobrych polskich obywateli narodowości niemieckiej i że niczem nie będzie im przeszkadzała w pielęgnowaniu swej narodowej odrębności.

Strzeżcie się!

Pod takim nagłówkiem wydał Związek Ludowo-Narodowy odezwę do społeczeństwa z okazji obchodu międzynarodówki, jaki socjalna demokracja zapowiedziała na 21 września. Związek Ludowo-Narodowy nazywa urządzanie podobnych socjalistycznych uroczystości w obecnej chwili urągowiskiem z naszych uczuć narodowych. Toć socjaliści powinni wiedzieć, że ci sami socjaliści, którzy mają na ustach braterstwo i sprawiedliwość wśród narodów, są tymi, którzy uprawiają najobrzydliwszą obłudę. Toć właśnie niemiecki socjalizm, główna forteca socjalizmu, rozpalił głównie wojnę światową i jest po dziś dzień główną podporą tych, którzy nie pozwalają Europie wrócić do sił. Ten sam niemiecki socjalizm jest tym, który w imię braterstwa ludów zamierza Polsce zadać cios w plecy, domagając się odebrania Polsce Górnego Sląska i Pomorza. A nikt inny tylko socjaliści angielscy, włoscy, belgijscy, gdańscy, holenderscy uniemożliwiali Polsce dostawę broni w najcięższych jej chwilach, bo wtedy, gdy bolszewik szedł na Warszawę. Dla tego precz z oszukańczymi obchodami. Precz z komendą żydostwa! Precz ze socjalizmem i czerwoną międzynarodówką.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Wierzchowski z Chmielna został mianowany kuratusem w Brzeźnie powiat chojnicki; ks. Jan Ziółkowski, dyrektor zakładu księży emerytów w Zamartem, jako kuratus w Kiełpinie powiat Lubawa; ksiądz emeryt Proch w Zamartem dyretorem tegoż zakładu.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 30 września 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z pismem naszem, niechaj nam adres swój nadeśle, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysyłać bezpłatnie.

— **Porządek kościelny** podczas różańca w miesiącu październiku jest następny. W powszednie dni o godz. 7 wieczorem w niemieckim, a o 8 godz. wieczorem w polskim języku. W niedzielę po południu o godz. 3 w polskim a o 5 godz. w niemieckim języku.

— **Przyjmowanie.** Przyjmowanie dzieci do pierwszej komunji św. stoi przed drzwiami. W przyszłą niedzielę będą z rana o 7 godz. dzieci polskie, a w następującą niedzielę dzieci niemieckie przyjmowane. Z powodu braku miejsca w kościele gimnazjalnym będą mieli wstęp do kościoła podczas tego rannego nabożeństwa tylko rodzice i krewni dzieci.

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** Niedzielnemu zebraniu przewodniczy p. Pruszak. Udział członków słaby. Na zebranie przybył także zarząd Związku Osadników Kresów Zachodnich. Załatwiono szereg spraw wewnętrznych poczem nastąpiło nader ciekawe sprawozdanie z półetek doświadczalnych, które jako czysto fachowy referat podamy osobno w „Rolniku.“ Tu nadmieniamy, że doświadczenia na okolicznych gospodarstwach wykazały, że nie wszędzie nadawają się różne nawozy sztuczne, że przeciwnie niektóre nawozy obniżyły poprostu wydajność gleby. Największe plony uzyskano po zastosowaniu azotu. Z różnych stron podniesiono, że ziemiom naszym brak wapna, którego polecano bardzo gorąco używać. Przytaczano przykłady, gdzie po nawożeniu wapna żniwowano zwłaszcza obfitą koniczynę i groch a także zboża. Nie poleca się wysadzać bezpośrednio kartofli na pola zwapnione, otrzymuje się wtenczas bowiem kartofle parchate. Wapno nie wpływa właściwie na budowę tkanek roślin, ale rozpuszcza inne potrzebne roślinom składniki chemiczne ziemi. Wapno jest przytem stosunkowo tanie i wystarczy jednorazowe zastosowanie na kilka lat.

Aby ułatwić i zachęcić członków do liczniejszego przybywania na zebrania postanowiono na przyszłość zwoływać zebrania na godzinę 11 przed południem. Pożądanem jest też, aby żony i członkowie rodziny przybywali na zebrania, zamiast oczekiwać po ulicach na mężów. W danym razie postara się zarząd o stosowne wykłady, uwzględniające zadania kobiety w gospodarstwie domowem itd. Na przyszłość odbędą się też wspólne wykłady a nawet posiedzenia odnośne razem dla członków Kółka Rolniczego i Osadników, aby zbliżyć jednych i drugich, boć przecież jedni i drudzy mają wspólne zadania i cele.

— **Liga Obrony powietrznej Państwa.** Celem założenia Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Chojnicach odbędzie się we wtorek dnia 30 września rb. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie.

— **Klub Kręglarzy** „Bałtyk“ w Chojnicach urządził w ostatnią niedzielę nadzwyczajne kulanie z okazji rocznicy założenia klubu.

Członkowie stawili się tym razem bardzo licznie; nawet gości, pań i panów było dużo.

Jak wiadomo, kulano o nagrody, które stanowił drób. I tak uzyskali nagrody pp. Tuszyński 1. Troka 2. Dąbrowski 3. Sprada 4. Muzioł 5. Skrzyński 6. Pozorski 7. Węsierski 8. Także dla gości urządzono kulanie o premje, które zdobył p. Klawitter i inni.

Dla obecnych pań postanowił Klub oddać jedną kaczkę z pięknemi oczami, którą zdobyła panna Hamerska, uzyskawszy 13 punktów.

Jak nam wiadomo ma p. H. zamiar również do klubu wstąpić, co by dało klubowi dużo otuchy, gdyż p. Hamerska rokuje świetną przyszłość w kulaniu o kaczki.

Jednem słowem zdał Klub Kręglarzy „Bałtyk“ znowu egzamin tradycyjny, za co dzielnym kręglarzom cześć.

— **Czytelnia Ludowa.** Przypominamy, że z dniem dzisiejszym, tj. 30 bm. kończy się termin oddawania książek wypożyczonych z Czytelni Ludowej. Książki wypożyczone należy bezwzględnie zwracać w celu uporządkowania Czytelni Ludowej z okazji wizytacji tejże przez dyrektora ks. Ludwiczaka. Niezastósowanie się do powyższego pociąga za sobą przymusowe ściąganie książek. Czytelnia otwartą jest dziś od godz. 4 do 7 popoł. Od 1 do 8 października Czytelnia jest zamkniętą.

— **Sąd pokoju z 26 września.** O przewinienie ucieczki jeńca przy transporcie pociągnięty został do odpowiedzialności urzędnik policji państwowej Jur z Chojnic. Oskarżonemu powierzono w zeszłym roku transport jeńca z tutejszego więzienia oraz jakąś kobietę dla odstawienia w Bydgoszczy, ale go nie poinformowano, jakiego gatunku jeniec był. Na dworcu w Bydgoszczy przy opuszczeniu tunela dworcowego zbiegł oskarżonemu jeniec na schodach. Oskarżony pobiegł w ślad za nim, ale jeniec przepadł. Przełożeni wystawili oskarżonemu jak najlepsze świadectwo podnosząc, że oskarżony zalicza się do najlepszych funkcjonarjuszy. Prokurator wniósł przeciw oskarżonemu o grzywnę w kwocie 20 złotych, lecz sąd oskarżonego uwolnił.

Wdowę Stefanję Koth z Lipienicy pociągnął sąd do odpowiedzialności za przekroczenie granicy w miejscu niedozwolonem i za przemycenie sukni i welona bez opłaty celnej. Sąd uznał oskarżoną winną i zasądził ją za czyn pierwszy na 30, za czyn drugi na 40 złotych grzywny.

O sprzeniewierzenie pociągnięty został do odpowiedzialności Robert Jentsch z Bydgoszczy, przedtem w Chojnicach. Oskarżonemu pewien odbiorca powierzył do przechowania miech, w którym było 5 butelek wódki, 18 funtów cukru, 15 funtów kaszki, jedna cykorja. Gdy odbiórca zwrócił się do oskarżonego o zwrot towarów, pokazało się, że miech z towarem bez śladu zaginął. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na dwutygodniowe więzienie.

Za przebywanie w pasie granicznym i za wywóz dolarów z Polski zagranicę, pociągnięto do odpowiedziałalności sądowej Bregemanna i towarzyszy, pochodzących z Mławy i Grodna, których trzymano w tutejszem więzieniu. Oskarżono ich, że w lipcu zeszłego roku wywieźli z Polski większą ilość dolarów, aniżeli było dozwolonem. Oskarżeni tłómaczyli się, że w Gdańsku wpadli w ręce oszusta, niejakiego Gery który zamierzał oskarżonych wywieść do Palestyny i który im przyrzekł wystarać się w Królewcu, w konsulacie angielskim o odnośne papiery i który ich okradł. W Firchau wyrzucili oskarżonych Niemcy, gdy wracali z Berlina. Sąd uznał oskarżonych winnymi i zasądził ich: za przebywanie w pasie granicznym każdego na 26 dni więzienia z połączeniem aresztu śledczego od 1 września, a za wywóz dolarów każdego na 100 zł tych

— **W tych dniach** został zwolniony z domu karnego Antoni Piątek, znany z procesu przeciw Janowi Kołodziejowi o ciężkie kradzieże z włamaniem, toczącym się przed tut. Izbą karną. Puszczony odsiedział 2 lata, zaś rok podarowano mu amnestją. Wymieniony zwolniony został z bardzo dobrem świadectwem i niewątpliwie unikać będzie namów złych żywiołów. Najciekawszem jest, że ów Kołodziej, który skazany został na kilkanastoletnie ciężkie więzienie, zmarł przed paru dniami w domu karnym w Grudziądzu.

— **Jak już** publiczność ostrzegalim, pojawił się tu oszust, który odbierał zamówienia na książki lecznicze i t. p. Dowiadujemy się, iż tego rodzaju oszustów pojawiło się dwóch i umieli oszukać kilku tut. obywateli. Jednemu z nich poszło jednak źle, bo udał się też na Urząd Skarbowy, gdzie zażądano od niego „Swiadectwa Przemysłowego“, którego nie posiadał, wskutek czego zapłacić musiał odpowiednią grzywnę i wykupić odpowiedni patent. Zabrakło mu jednak kilkadziesiąt zł, które pożyczył sobie od znanego tu obywatela na wieczne oddanie.

— **Ze zjazdu warsztatowców.** W niedzielę dnia 21 września br., odbył się w Warszawie II gi Wszechpolski Zjazd Delegatów pracowników warsztatowych.

W Zjeździe tym brało udział 54 delegatów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie:

Z Warszawy, Częstochowy, Pruszkowa, Bydgoszczy, Chojnic, Poznania, Zbąszynia, Ostrowa, Leszna (Wielkopolska) Krotoszyn, Katowice, Ligota Pszczyńska G. S. Krakowa, Nowego Sącza, Bielska, Lwowa, Stanisławowa, Radomia, Wąwolnicy, Opola i Kowla.

Zjazd zagaił stosownem przemówieniem kol. Budniak, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców.

Po wyborze Prezydjum wygłosili kol. kol. Budniak i Papliński obszerne fachowe referaty, jak również o celach i zadaniach Sekcji Warsztatowców.

Po przeprowadzeniu obszernej a rzeczowej dyskusji przystąpiono do uchwalenia wniosków. Wniosków uchwalono 20 dotyczących poprawy bytu pracowników zatrudnionych w warsztatach kolejowych.

— **Nowe przedsiębiorstwo w Chojnicach.** Jak dowiadujemy się z ogłoszenia, kupił pan Zimny, brat pp. Kaźmierza i Władysława, skład pana Bolesława Stillera w Rynku obok Banku Pożyczkowego i prowadzić będzie w nim skład bławatów. Pan Zygmunt Zimny zalicza się do rodziny, która bierze czynny udział w sprawach obywatelskich. Rodzina pp. Zimnych pochodzi z Borzyszków, gdzie wychowaną została w dobrym katolickim i polskim duchu. Pan Zygmunt Zimny bił się również we wojsku polskiem, stąd tem więcej zasługuje na poparcie szanownego obywatelstwa, jakiego mu z pewnością nie odmówi.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wojskowy niejaki K., zajrzawszy zbyt głęboko do kieliszka, zaczął w sieni lokalu p. B. tańczyć „rajnlendra“, przyczem uderzył gdzieś prawdopodnie o drzwi i strasznie zbił sobie nos. Wypadek ten spowodował wielkie zbiegowisko przy ulicy Gdańskiej. Na miejsce wypadku przybyła policja, żandarmerja wojskowa, oficer służbowy i lekarz. Nie chcąc sprawy rozmazywać, wstrzymujemy się na razie od dalszych uwag.

— **Doniosły punkt na porządku dziennym Rady Miejskiej.** Na przyszłem posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbędzie się dnia 6 października, obrady m. in. toczyć się będą nad sprawą budowy domów mieszkalnych w Chojnicach. Wielkim głosem społeczeństwo winno domagać się od Rady, aby nareszcie miasto przystąpiło do budowy domów mieszkaniowych w naszem mieście i tem samem zapoczątkowano usuwanie tej bodaj najgroźniejszej pladze powojennej. Chwila jest po temu ostatnia, albowiem nowa ustawa ochrony lokatorów nie zabezpiecza należycie lokatorów. Kto dziś posiada mieszkanie, jutro może być bez dachu nad głową. Dla tego należy jeszcze w tym roku przystąpić do prac wstępnych przy budowie domów. Jak się dowiadujemy przewiduje projekt magistratu budowę 4 domów mieszkaniowych, dla każdej rodziny przewidywane są 2 pokoje i kuchnia. Urządzenie ma odpowiadać wymaganiom nowoczesnym. Warunki są dobre: miasto bowiem posiada i własną cegłę i własne drzewo i własne grunta, zatem miejmy nadzieję, że nareszcie coś się zapoczątkuje.

Należałoby dalej dokończyć budowę domów, których dla braku pieniędzy nie ukończono. Pieniądze na taki cel muszą się znaleść i znajdą się niezawodnie, skoro tylko zainteresowani o nie głośno domagać się będą. Może w tej sprawie ktoś z zainteresowanych zabierze głos?

— **Ci, co się urodzili, pobrali i pomarli.** Gemba Piotr, robotnik, córka. Trojanowicz Franciszek, strażnik celny, syn. Lau Augustyn, starszy dozórca więzienia, syn. Rybicki Andrzej, robotnik kolejowy, syn. Tuchler Jerzy, kupiec, córka. Daszkowski Bolesław, kupiec, 2 synów. Kopischke Roman, konduktor pomocniczy, syn. Porożyński Bolesław, robotnik, z Nowego Sumina, syn. Marchlewicz Wincenty, gospodarz, z Wolności, syn. Sitarek Józef, rejestrator sądowy, 2 synów. Kloskowski Jan, robotnik, córka. Krajnik Augustyn, st. posterunkowy służby śledczej, syn. Kotlarek Franciszek, przodownik Straży Celnej, syn. Pacek Jan, plutonowy zawód 66. Pułk. Piech. żeńskie martwe urodzenie. Kujawski Jan, niższy funkcjonarjusz pocztowy, syn. Cierniak Edmund, podsekretarz sądowy, syn. Grochała Franciszek, robotnik kolej. córka. Borzyszkowski Ignacy, kupiec, syn. Paliszewski Augustyn, konduktór pomocniczy, syn. Połom Franciszek, urzędnik celny, córka. Kozłowski Alojzy, pomocnik biurowy, syn. Lamczyk Franciszek, palacz parowozu, syn. Pawelczyk Jan, pomocniczy maszynista, syn. Buchardt Anastazy, robotnik, kolejowy, syn. Iwitzki Paweł, pomocniczy maszynista, syn. Kupke Herman, szofer, córka

Zmarli: Joanna Pischke w wieku 56 lat. Józef Konieczny liczący 7 miesięcy syn robotnika kolej. Robotnik Władysław Narloch w wieku 88 lat z Karsina. Robotnica Gertruda Linda w wieku 31 lat z Czerska. Adam Porożyński 2 godziny, syn robot. z Nowego Sumina. Hubert Lau 7 dni syn st. dozórcy więzienia. Marja Wehner z domu Zuppa w wieku 58 lat z Swornegac. Marceli Daszkowski 2 dni syn kupca Bolesława. Oberzysta Augustyn Bonin w wieku 63 lat ze Sępólna. Czesław Look 4 miesiące syn dozórcy Zakł. Poprawcz. Uczeń gimnazj. Zygmunt Brzeziński w wieku 17 lat i 7 miesięcy. Daszkowski Rudolf 5 dni syn kupca Bolesława D. Robotnik Teofil Pejkowski w wieku 86 lat z Zakł. Poprawcz. Krawcowa Marja Plohmann w wieku 64 lat. Antonina Landmesser w wieku 3 lat z Charzykowa. Barbara Mendelska 6 miesięcy z Miejsk. Domu Chorych. Alojzy Kubaczek 6 miesięcy z Miejsk. Domu Chorych. Neba Karol, siodlarz, w wieku 55 lat z Zakł. Poprawcz. Sabina Szymańska z domu Zawadzińska w wieku 48 lat z Czerska. Landowski Bernard, 8 miesięcy, syn pom. biurowego. Robotnik Gustaw Richter, w wieku 68 lat.

Śluby: Pomocnik biurowy Wiktor Nakielski z Martą Świerczyńską oboje z Chojnic. Fryzjer Władysław Kminikowski z gospodynią Marją Manteuffel oboje z Chojnic.

Kronika prowincjonalna.

Karsin. Dnia 21 września br. odbyła się w naszej wiosce pierwsza zabawa strzelecka Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Przy dobrej pogodzie publiczność bawiła się w lesie pana Racy. Strzelnicę urządzono w polu pana Ostrowskiego. O godz. 8 i pół odmarsz ze strzelnicy na salę pana Wontki. Tutejsi członkowie Towarzystwa, którzy brali udział przy strzelaniu, byli zadowolnieni z tego, że przybyło Towarzystwo Wojaków i Powstańców z Czerska na zabawę, na czele pan Komendant naszego podokręgu. Na sali p. Wontki streścił pan Komendant krótkiemi słowami działalność, i organizację Towarzystwa Wojaków i Powstańców. Ganił ospałość i niedbalstwo tych ludzi, którzy do tego czasu nie wstąpili do tego Towarzystwa. Dał przykład, jak Niemcy budzili jedność i ducha swego patrjotycznego, gdy istniał były Kriegerverein. Polskiemu narodowi brak głębi ducha narodowego. Zaznaczyć trzeba, że jest brak ducha przedewszystkiem u tych, którzy powinni dobrym przykładem pokazywać drugim drogę do organizacji, którzy powinni wiedzieć, co to znaczy organizacja, i którzy żyją sobie swobodnie w naszej kochanej Ojczyźnie, ale do Towarzystwa Wojaków i Powstańców nie należą. Jak oświadczył pan Komendant z podokręgu, będą raz wszyscypragnęli tego, ażeby być członkami tego towarzystwa.

Słowa te, które p. Komendant wygłosił, dotyczyły bardzo naszego towarzystwa, ponieważ w naszem towarzystwie są opieszalcy. Ile to tutejsze Towarzystwo już urządziło? Ile z dochodów poszło

na jakiś dobry cel lub zostało w kasie. na jakieś pokrycie wydatków? Rozchód jest większy od dochodu a dla czego? Trzeba przejrzeć księgę protokułów ze zebrań. Nie można się dziwić, że w obec tej opieszałości reszty zniechęcają się i drudzy członkowie. A Towarzystwo Powstańców i Wojaków jest koniecznością. Konieczne są ćwiczenia wśród członków. Sztandar mamy, ale powinien być przerobiony. Jest na nim dotąd czarny, prawdziwy czarny pruski orzeł. Dużo trzeba przerabiać, aby odpowiadał należycie swemu celowi i mógł być poświęcony, byśmy wiedzieli, że mamy bronić nie niemieckiej, ale polskiej ziemi. Dalej druhowie do dzieła. Należy nam się poprawić. Dalej do pracy za Wiarę i Ojczyznę. „Wolność".

Jeden z członków.

Wiele. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, włamano się do kupca Sierackiego i skradziono mu większą ilość towarów. Obecnie udało się policji wytropić włamywaczy w osobie niejakiegoś J ze Zblewa. Część skradzionego towaru znaleziono w domu złodzieja, resztę zaś w lesie między Karsinem a Mokrem, dokąd sprawca po dokonanej kradzieży towar zawiózł. Włamywacza osadzono za kratami.

Z pod Czerska. Pomiędzy Chojnicami a Rytlem wypadł z towarowego pociągu pewien kolejarz z Czerska. — Mocno potłuczonego odstawiono do Czerska. X.

Z Czerska. Pomiędzy Tczewem a Swaroczynem przejechał pociąg międzynarodowy nadzórcę toru kolejowego, rewidującego tór kolejowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Grudziądz. W niedzielę po południu między godz 3—4 wydarzył się bolesny wypadek, rzucający ciekawe światło na stosunki bezpieczeństwa publicznego, a niepokojący wysoce rodziców. Otóż wedle wiadomości stroskanych rodziców, pp. Maćkowskich zamieszkałych przy ul. Kilińskiego nr. 1, 10-letnia ich córeczka Marta wyszła po południu z domu — w celu zabawiania się na ulicy obok domu. Kiedy nad wieczorem ojciec dziewczynki wyszedł na ulicę, by zawołać dziecko na kolację — nigdzie córeczki nie mógł znaleść. Zaniepokojony począł szukać dokoła i po znajomych, ale Marty nigdzie nie było. Pozostawała więc straszna rzeczywistość — dziecko zaginęło. Na zapytanie stroskanych rodziców na policji, władza odpowiedziała, że o niczem nie wie i niczego podejrzanego nie zauważyła. Przez dwa dni wałęsało się po ulicach kilku cyganów — i napewno to jest ich sprawką. Policja nasza patrzyła zupełnie obojętnie na tych „gości" o fizjonomjach bandyckich, zupełnie nie zdając sobie sprawy, do jakiego stopnia może ich pobyt być niebezpiecznym. Dziewczynka była średniego wzrostu.

Działdowo. W drodze z Mławy do Szreńska wpadł do rowu wskutek wadliwego funkcjonowania kierownicy i pęknięcia opony, samochód, w którym jechało pięć osób. Wskutek tego wypadku poniósł śmierć na miejscu komendant powiatu mławskiego Strzelecki, a inne osoby odniosły ciężkie okaleczenia, jedną z nich odwieziono do Warszawy w stanie bardzo groźnym.

Rewa. Dnia 28 bm. o godz. 3 po poł. nastąpiło u nas uroczyste otwarcie wystawy rybackiej p. t. „Kaszuba nad morzem" przez wojewodę pomorskiego pana Dr. Wachowiaka. Wystawa ta obejmuje wszystkie gałęzie przemysłu, pracy i życia rybaka. Jak powstają siecie i jadra, od kołowrotka, na którym je wyrabiają aż do zniszczenia ich przez burzę zademonstrują pracowite ręce rybaczek, dalej jak się robi wędy, jak się je układa do połowu i wybiera z morza, połów węgorzy łakami i dzidami, pławnicami, wędzenie, domowy sposób w beczce i na słońcu i t. p. Ciekawym i mało znanym okazem jest „wietrzny Pieter", tj. suszona ryba uwieszona na nitce w izbie, która już dzień naprzód wskazuje kierunek wiatru. Wystawa zapowiada się już z tego względu bardzo ciekawie, że każdy okaz będzie w właściwem swem otoczeniu. Każde zajęcie w szczerej rzeczywistości, do czego przyczyni się nie mało, iż odbędzie się ona na samym brzegu morza. Będą też modele łodzi i okrętów żaglowych, okazy domowej wytwórczości Kaszubów a nakoniec regaty przed terenem wystawowym łodzi i statków żaglowych, na które zapowiedział również generał Haller swe przybycie.

Lubiewo, pow. świecki. (Jarmark). W ubiegłą środę odbył się tutaj jarmark na konie i bydło oraz kramny. Koni nie było dużo, tylko około pięć sztuk, bydła także nie spędzono dużo, bo tylko 10 sztuk. Ale były i dwie kozy, za które żądano 10—15 złotych. Za konie żądano około 200 złotych, za krowy średnie żądano od 120—300 złotych. Wielkich interesów nie zrobiono, bo wiele co nie było.

Na targu kramnym było tym razem dużo towaru i to najróżniejszego gatunku, a najwięcej jak zwykle bławatów i obuwia. Byli to kupcy nie pomorscy, ale po większej części z Kongresówki. Ceny były jak wszędzie. Żądano za lepszy materjał na ubranie sztuka 3 mtr. 20 złotych. Długie męskie buty kosztowały 35 złotych. Interesów nie załatwiono wiele, bo nie było publiczności, aż dopiero w południe ruch się nieco ożywił. — I tutaj wybierają już kartofle, które także i tu dobrze się udały. Także i żyta zasiewają. — Na sąsiednich łąkach rozpoczyna się drugi pokos trawy, który nie jest taki jak pierwszy.

Kowalewo. (Objawy wiosenne). W ogrodzie włocianina Szczepana Wojciechowskiego okazuje się, jakoby w tym roku druga wiosna pomyślnie się zapowiadała. Mianowicie kasztany stojące obok domu mieszkalnego uległy zniszczeniu liści przez liszki, a teraz drzewa te po raz drugi kwitną i wypuszczają świeże liście w najlepsze. — Zdaje się, że napewno każdy wolałby zamiast strasznej zimi — piękną wiosnę.

Kartuzy. „Gazeta Kartuska" pisze: Przychodzą wilcy w owczej skórze! Po porażce, jaką socjaliści ponieśli z powodu bezmyślnego wywołania strajku rolnego w powiecie gniewskim, tczewskim, starogardzkim i świeckim, zwrócili się ci obłudni agitatorzy socjalistyczni i komunistyczni także do powiatu kartuskiego i rozpoczęli ogłupiać robotników w Matarni, Kokoszkach, Głukowie i okolicy, a w przeszłą niedzielę wybierają się do Żukowa i Chwaszczyna.

Robotnicy polscy, którzy mają swoje „Zjednoczenie zawodowe polskie", powinni tam zorganizować się i do swoich prawdziwych przywódców mieć zaufanie, a nie słuchać, co tam jakiś przybłęda ze świata gada i obiecuje — są to bowiem tylko głupie i obłudne obiecanki, a nic więcej!

Najlepszym przykładem — to bezmyślne strajki rolne w powyżej wymienionych powiatach, które się wcale a wcale nie udały, a robotnicy ponieśli z tego powodu wielkie szkody — zaś socjalistyczni burzyciele czmychnęli i po cichu wyśmiewają się, że ogłupianie im się udało.

Jak obłudni są socjaliści, przekonać się mogą nasi robotnicy już z tego, że socjalistyczni agitatorzy wstydzą się wobec naszych robotników przyznać, że są socjalistami i niedowiarkami, i powiadają, że są katolikami i że chcą jak najwięcej świąt.

To obłuda iście faryzeuszowska, bo ci agitatorzy ze świata są w rzeczywistości socjalistami niedowiarkami, a agitują wśród robotników katolickich za pieniądze partji socjalistycznej, bolszewików, wrogich nam żydów i Niemców.

Bądźcie zatem ostrożni i nie słuchajcie ich, bo zrobią z wami tak, jak to gdzieindziej zrobili, potem przepadną, jak kamień we wodzie — a tymi, którzy szkody poniosą, wy będziecie.

Ci obłudni agitatorzy i ich partja socjalistyczna właśnie przyczynili się do tego, że zawarto obecne kontrakty — a teraz są tacy bezczelni, że wyzywają na nie i obłudnie głoszą, że to „Zjednoczenie" taki kontrakt zawarło, chociaż to nieprawda, bo „Zjednoczenie" starało się o inny kontrakt, ale socjaliści obłudnie przegłosowali je.

Powtarzamy: Nie dajcie się obałamucić, nie dajcie się ogłupić jakimś tam przybłędom, a chociażby święconą wodą się kropili i żegnali i jak faryzeusz bili się w piersi, bo obłudnik do wszystkiego zdolny: udaje życzliwego, udaje niewinnego baranka, a wewnątrz — to wilk drapieżny.

Puck. (Budowa szosy.) Rozpoczęta w br. przez wydział powiatowy pucki, budowa szosy na przestrzeni Miruszyno — Tupadły, pod kierownictwem budowniczego pow. p. Mroczkowskiego dobiega końca. Szosa prowadzi ku morzu wśród lasów i pięknej nizinnej okolicy; znaczenie jej nietylko dla miejscowej ludności ale i bawiących w czasie sezonu letników jest bardzo wielkie, gdyż otwiera dogodny dostęp do nadbrzeżnej wioski Tupadły jak i przylądka Różywie oraz Jastrzębiej góry. Do niedawna dostęp, do wspomnianych miejscowości, był bardzo utrudniony, gdyż prowadziła tylko nędzna piaszczysta droga polna. Wysiłek więc ten, puckiego wydziału pow., który na każdym kroku w swoim zakresie dba, o jak największy i najkorzystniejszy rozwój naszego wybrzeża jest godnym pochwały.

Puck. Przed sądem wojskowym przybyłym z Grudziądza toczył się w ubiegłym tygodniu w mieście naszem proces przeciwko porucznikowi mar. Błażewiczowi, który w czerwcu br. skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelił żonę swą Jadwigę. Oprócz wspomnianego wypadku akt oskarżenie zarzucał porucznikowi Błażewiczowi złe obchodzenia się z żołnierzami a to: bicie i plucie jednemu w twarz. Rozprawa z powodu tego toczyła się tajnie i w dniu 15 go zm. wreszcie zapadł wyrok, w którym porucznik Błażewicz został skazany za nieostrożne obchodzenie się z bronią i złe postępowanie z podwładnymi żołnierzami, na karę ośmiu miesięcy więzienia i wydalenie z wojska. Skazany służył przedtem w armji rosyjskiej.

Piaseczno, pod Gniewem. Odpust Narodzenia N. Marji Panny odbył się w niedzielę, dnia 14. bm. przy licznym udziale pątników z całego Kociewia, tj. powiatów starogardzkiego, tczewskiego i gniewskiego. Spowiedników było przeszło 15. Sumę przed cudami słynącym obrazem odprawił kanonik i oficjał ks. Bartkowski z Pelplina. Po sumie wygłosił wzniosłe kazanie ks. wikary Baniecki z Chełmży, rodem z parafji piaseckiej. Po kazaniu odbyła się uroczysta procesja do Studzienki. Przenajświętszy Sakrament niósł ks. kanonik Bartkowski. W kaplicy przy Studzience odprawił Mszę św. ks. Wikary Meloch z Nowejcerkwi, a długie i porywające kazanie wygłosił misjonarz ks. Drapiewski, brat ks. dziekana Drapiewskiego z Nowejcerkwi.

Nadmienić należy, że dawniejszemi laty udział wiernych w odpustach piaseckich był jeszcze o wiele liczniejszy. Pątnik.

Toruń. Sejmik pomorski Centralnego Towarzystwa Gospodarczego odbędzie się 2 października br. w Toruniu w salach Dworu Artusa. Pomiędzy innemi będzie odczyt „W jakim kierunku powinny iść gospodarstwa w obecnych warunkach", który wygłosi p. Jordan z Rzucewa. Będą dalej wybory prezesa i 2 członków zarządu głównego, wybory delegatów i Naczelnej Rady Organizacyj Ziemiańskich. Dalej odczyt: „Rola nasiennictwa w gospodarstwach i potrzeba zorganizowania się hodowców nasienników na Pomorzu," wygłoszony przez p. Przyłuskiego z Łagiewnik. Dalej wygłosi p. Hulewicz z Papowa toruńskiego odczyt: „Potrzeba uprzemysłowienia warsztatów rolnych."

Gdynia. Roboty w porcie postępują szybko, bo nabito dotąd pali na długości z góry 300 metrów w zaprojektowanym molo północnym. Na uwagę zasługuje umiejętne wyzyskanie pracy ludzkiej, bo jednak roboty te wykonuje się bardzo niewielką ilością robotników. Pozatem wykończają w porcie wieżę ciśnień dla dostarczania wody słodkiej statkom morskim. Wieża ta utrzymana jest w jasnych kolorach Ponadto, podobna wieża ciśnień dotąd nie posiada wody i dopiero obecnie ma być wiercona nowa studnia na znaczną głębokość, która ma dostarczyć potrzebną ilość dobrej wody.

Z dalszych stron.

Szamotuły. (Nie kradnij mięsa w piątek). Pewien czeladnik rzeźnicki skradł w rzeźni miejskiej mięso. Ale pomimo, że zauważono, iż ktoś mięso kradł, to jednakowoż nie zdołano przytrzymać sprawcy. Udałe kradzieże ośmielały coraz więcej owego czeladnika. Zabrał się więc do kradzieży i... w piątek ub. tygodnia. Nie wiedział atoli o tem, iż posterunkowy już go pilnował i... w chwili kradzieży złapał łakomca, zaprowadziwszy go następnie do aresztu na długi post.

Baczność Koledzy nie zorganizowani Podoficerowie rez. na Pomorzu!

Związek Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Grudziądzu, wzywa wszystkich kolegów podoficerów rez., aby przystąpili do organizowania się, biorąc sobie za przykład Wielkopolskę, która już przed rokiem zaczęła się organizować.

Koledzy z Pomorza idąc ich śladem w niektórych miastach są już zorganizowani, lecz większa część na Pomorzu do tego się jeszcze nie zabrała.

Koledzy! Społeczeństwo polskie wie doskonale, jak wielką rolę odgrywa podoficer w wyszkoleniu żołnierza, i dla tego też chętnie chciałoby widzieć podoficera rez. nie śpiącego ani stojącego na uboczu, lecz pracującego dla społeczeństwa i Ojczyzny, a przez to sobie zyskującego powagę i i korzyść.

Same zaś poczucie godności podoficerskiej, powinno się przyczynić do tego, aby każdy podoficer rezerwy chrześcijanin, narodowości polskiej bez wyjątku należał do Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Centrala w Poznaniu, który wytknął sobie za cel hasło: „Bóg i Ojczyzna."

Koledzy! wzywamy Was do czynu! W celu organizowania się uprasza się chętnych organizatorów na Pomorzu, aby się zwrócili do Sekretarjatu Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koła Grudziądz ul. Solna nr. 13. ofic. II. piętro, który udziela w tej sprawie informacji, a na życzenie wyśle delegata.

Inne pisma uprasza się uprzejmie o umieszczenie powyższego w swych pismach.

Ostatnie telegramy.

Ulewne deszcze we Francji.

W południowej Franzji panują ulewne deszcze, które podmyły nasypy kolejowe w kilku miejscach.

Wyrok przeciw p. Piłsudskiemu.

Generalski Sąd Honorowy pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego wydał wyrok, że wszelkie zarzuty p. Piłsudskiego przeciwko generałowi Szeptyckiemu, uczynione na sali wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 21 marca są bezpodstawne. Pan Piłsudski rzucił wówczas podejrzenie, jakoby p. Szeptycki kazał go szpiegować i kazał się domyślać, że p. Szeptycki nie jest bez winy z powodu aresztowania p. Piłsudskiego w Magdeburgu.

Macdonald godzi się na nowe wybory

W mowie wygłoszonej w Derby oświadczył Macdonald, że o ileby się parlament angielski nie zgodził na umowę angielsko-sowiecką, wówczas parlament będzie rozwiązany.

Strajk robotników portowych w Gdańsku

przedłuża się, ponieważ 10 guldenów na dzień, wyznaczonych przez komisję rozjemczą, wydaje im się za mało.

Bardzo na czasie.

Do Rady Ministrów wpłynął wniosek w obronie obyczajności publicznej. Ustawa ma zwalczać zepsucie, szerzone przez książki, druki oraz przez publiczne lokale.

Herriot a Kardynałowie francuscy.

Herriot odpowiedział na skargi Kardynałów francuskich w sprawie przewidzianego skasowania poselstwa przy Watykanie i w sprawie prześladowania Kościoła w Alzacji. Pan Herriot oświadczył, że rząd nie występuje przeciw wolności sumienia, ale za to nie może dopuścić do naruszania niezawisłości narodu. W końcu oświadczył się Herriot za oddzieleniem spraw sumienia od spraw państwa, to znaczy za odłączeniem spraw Kościoła od spraw państwa.

Na 12 lat ciężkiego więzienia

skazany został morderca metropolity prawosławnego Jerzego Szmaragd Łatyszenko.

W obronie Pomorza.

W Toruniu odbył się w niedzielę olbrzymi wiec z protestem przeciw zachciankom ku oderwaniu korytarza pomorskiego od Polski. W pochodzie brało udział przeszło 15 tys. ludzi z kilkudziesięciu sztandarami. Przemawiali pp. poseł Sołtysiak i Antczak. Uchwalono rezolucję, że Pomorze jest polskiem i polskiem pozostanie. O tym wiecu napiszemy kilka słów więcej.

Stają już do szeregu.

Rząd francuski wybrał już delegację, która będzie się zajmowała umową handlową z Niemcami. Na czele tej delegacji stoi minister handlu Reinaldi.

Już się targują.

Delegacja japońska domaga się zmian w projekcie Ligi Narodów o sądzie rozjemczym, inaczej grozi powstrzymaniem się od głosowania. Widocznie chodzi Japonji o to, ażeby się Liga Narodów nie mięszała do jej chińskiego kąska.

Polski poseł w Belgji.

Sobański pożegnał się w sobotę z prezesem belgijskich ministrów i udaje się na nowe stanowisko posła polskiego w Hiszpanji.

Kontrola wojskowa Niemiec przez Ligę Narodów.

Rada Ligi Narodów przyjęła projekt kontrolowania wojsk i zapasów broni i prochu w Niemczech jak i w tych państwach, które były z niemi połączone podczas wojny. Komisja ta, która będzie się składała z członków Rady Ligi, zastąpi poprzednią międzysojuszniczą komisję kontrolną.

Sowiety w obronie Chin

W Moskwie odbyły się zebrania przeciw naruszaniu Chin ze strony europejskich mocarstw. Spalono publicznie portret ministra amerykańskiego Hughes, upatrując w Ameryce głównego winowajcę naruszalności Chin.

Wzrost oszczędności.

Oszczędności w Państwowej Kasie Pocztowej wzrosły od maja do sierpnia z 1.800 000 złotych na 4.250 000 złotych.

Pięciolecie Związku Kupieckiego.

Na niedzielny zjazd kupiectwa pomorskiego we Wejherowie przysłały 24 towarzystwa swych delegatów. Były referaty prezesa p. Marchlewskiego i kierowników pp. Kolasińskiego i Sobocińskiego. Do nowego zarządu wybrani zostali pp. Marchlewski, Schreiber z Chojnic, Tomaszewski z Chełmna, Włosławski z Tczewa, Frelich, Samuliński i Klimek z Grudziądza.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Związku Urzędników Kolej odbędzie się w piątek dnia 3 paźdz. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego.

Zarząd.

Chojnice. Walne Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę dnia 1 października o godz. 19 30 w salce p. Zelaznego.

Ponieważ ważne sprawy na porządku obrad, przeto o ile możliwe każdy członek powinien przybyć.

Goście chcący przystąpić do Towarzystwa mile widziani. „Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się jutro w środę, dnia 1 października już o godz. 4 po poł. w klasztorku.

O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 27 9 godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 23.04 za ft. ang. Franki francuskie 27.17 za 100 fr. Franki belgijskie 24 63 za 100 fr. Franki szwajcarskie 98,15 za 100 fr. Liry włoskie 22.67 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 27 9. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5 69 Guldeny gdańskie 108 37 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Obwieszczenie.

Na wniosek starszego sekretarza Augustyna Mueller z Chojnic ustanawia się zarząd spadku względem spadku wdowy Marji Müller ur. Knitter, zmarłej dnia 18. lipca 1923 r. w Chojnicach.

Jako rządcę ustanawia się kapitalistę Ryszarda Fenskego w Chojnicach.

Chojnice, dnia 22. września 1924 r.

Sąd Powiatowy.